

KURJER WARSZAWSKI.

D. 18. Czerwca. — Rok 1847.
Piątek.

№ 160. Jutro, ŚŚ. Juljanna, Gerwazy i Protazy.

Darowiznę dóbr *Lipowa* w Okręgu Opatowskim położonych, przez Xiedza Kazimierza Sarjusza *Stokowskiego*, na rzecz szpitalu *Siostr Miłosierdzia* w Sandomierzu, uczynioną, Rada Administr. zatwierdziła.

Rada Administr. 27 Maja (8 Czerwca) r. b., mianowała: Xiedza Bartłomieja *Klimaszewskiego*, zostającego w Konsystorzu Augustowskim, Regensem domu XX. Demerytów w Liszkowie; i Xdza Tomasza *Szukińskiego*, Administratora Kościoła paraf. w Wierzbolowie, Proboszczem tegoż Kościoła.

Jutro w Kościele Powązkowskim o godz. 9ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Apolinarę *Hasselberg*, zmarłego w dniu 19 Czer. 1841 r., i Jana *Hasselberg*, zmarłego w dniu 9 Czer. 1846 r.; na które stroskany Ojciec, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znaomych.

Wiśła znacznie przez wczoraj wezbrała; wysokość wody między Warszawą a Pragą dziś rano jest stop 10 cali 6. Saska Kępa już w części zalana. Magistrat ponowił ostrzeżenie, aby wczesnie Nadwiślanie zachowali ostrożność.

Na nowo wychodzące dzieło w Petersburgu p. tyt: *Zamek Krakowski*, przez Autora *Listopada*, przyjmując p. n. 30 Księgarnie: Henryka Natanson, G. Sennewalda i Fr. Spiessa i Spółki.

Któraby z znakomych Dam, życzyła sobie wziąć za swoje dziecko, p. ci żeńskiej, mające pół roku, z szlacheckiej familji pochodzące, a dziś przez skon Matki osierociałe, raczy nadesłać swój adres pod Nr 1309 przy ulicy Nowy świat, i zostawić tenże na ręce Stróża.

Pierwszy zeszyt opisu podróży w roku zeszłym odbytej przez Alexandra Dumas pod tytułem: *Hiszpanja i Afryka*, w tłumaczeniu polskiem, wyszedł nakładem i drukiem J. Gliksberga Księgarza Szkół Publ. Całe dzieło składać się będzie z 2 tomów in 8vo maiori. Cena całego dzieła z dodaniem rycin i mappieograficznych tak w Warsz: iak i na Urzędach i Stacjach pocztowych, jest zł. 15.

Dyrekcja Wyścigów Konnych i Wystawy Z. G. Z powołaniem się na ogłoszenie wczorajsze, zawiadamia Członków Rzeczywistych Instytucji wyścigów konnych, iż oprócz biletów wnijścia do Galerji bezpłatnie im wydawanych, otrzymają oddzielne bilety, które przypięte do kapeluszy, zapewnią im będą wyłączną prerogatywę wchodzenia wewnątrz szranków.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera: na odbudowanie kapliczki BOGA-RODZICY w *Studziennicznej*, od K. R. zł. 13 gr. 10. Od Zofji i Adolfa zł. 3. Od M.

W. zł. 6 gr. 20. Od O. O. zł. 2. — Znalezione w Teatrze 50 groszy, złożono dla Sierot będących w Instytucie Dobroczynności.

Księgarnia S. Orgelbranda przy ulicy Miodowej Nr 496, poleca się Łaskawej Publiczności znacznym doбором dzieł w różnych językach i w każdej gałęzi literatury.

ZARZĄD nowo utworzyć się mającego Instytutu wód mineralnych Dra *Struve* z Drezna, w *Ogrodzie Saskim*, ma sobie za obowiązek zawiadomić WWch PP. Doktorów i Szanowną Publiczność, iż otwarcie Instytutu, z powodu wykończenia budowli i ustawienia maszyn do robienia wód, nad czem bezustannie Mechanik z Drezna pracuje, i już powiększyć części w ruch wprowadził, nie 15go b. m. iak było ogłoszonym poprzednio, lecz najdalej około 1go Lipca nastąpi; o czem Zarząd Instytutu, kilka dni wprzódzie ze wszelkimi szczegółami nie omieszcza donieść.

Już na straganach Warszawskich w tym tygodniu ukazały się *Czereśnie*; jest to w naszym kraju najpiękniejszy i najwcześniejszy z owoców. Wiśnie pochodzą z Azji. Rzymski wódz *Lukullus* znakomity bogactwami i zwycięstwem nad *Mitrydatem*, sprowadził je z *Pontu* do Europy, na lat 64 przed CHRYSTUSEM, i nazwał od imienia miasta *Cerasus*, żłąd drzewo wiśniowe wzięte zostało, a wkrótce upowszechniało się po całej południowej i środkowej Europie w znacznej ilości i rozmaitych gatunkach. Najdoskonalsze wiśnie obecnie znajdują się w Niemczech, mianowicie w Saxonji i Szląsku; u nas około *Kalisza* są zwykle najlepsze i najtańsze. Wszelkie zieleniny w tym roku obficie zrodziły; szpinaku i sałaty niebrakuje wszędzie; ogórki tegoroczne z inspektów, pokazują się także. Zieleniny i wczesne ogrodowiny na wsi przednowek znośniejszym czynią. Rzodkwi radiską zwanej, teraz nadzwyczajnie jest mnóstwo w Warszawie; pęczek z 30 sztuk złożony, za grosz dostać można. Ze wszystkich surowych ogrodowin, rzodkiew w mieście użyta, jest najzdrowszą i dość pożywną; miłym swym jasno różowym kolorem upiększa i zdobi wszystkie stragany, równie iak kwiaty, i tak przyjemnie, iż pewny kawaler widząc znaną sobie wesołą i rumianą młodą Pannkę, powiedział jej: że wygląda tak ładnie, iak wiosenna świeża rzodkiewka; ale Pannka nie przyjęła takiej grzeczności, owszem obraziła się, i odrzekła: iż ten komplement tak jest błędny, iak oskrobany burak.

Do wymienionych w Kurjerze Księgarni teraz będących w Warszawie, dołączamy wiadomość, iż w Księ-

garni B. *Lessmana* przy ulicy Nowiniarskiej pod filarami, są do nabycia rozmaite dzieła gospodarskie, tudzież dla dzieci, iako też historyczne, romanse, i t. p.

Fabryka *Mintera* pragnąc dogodzić objawionemu częstokroć życzeniu, aby w środku miasta urządziła Skład swoich wyrobów, umieściła takowy w Składzie rycin i materiałów piśmiennych *Giwartowskiego* w pałacu b. *Paca* przy ulicy Miodowej. Jedyny ten Skład w Warszawie, jest zaopatrzony w dostateczny zapas wszelkich różnorodnych wyrobów fabryki, i przedaie takowe po stałych cenach takich iak fabryka. Urządzenie tego składu, szczególnie w chwili obecnej dla osób przybyłych na targ wełny i wyścigi konne, jest dogodnem.

Nakładem i drukiem Jana *Gliksberga* Księgarza Szkół Publicz., wyszedł 4ty tom w tłumaczeniu na język polski, nadzwyczajnie zajmującego dzieła *Alex: Dumas*, pod tytułem: *Pamiętniki Lekarza*.

Były Nauczyciel Szkół publicznych Języka francuzkiego, upoważniony od Władzy szkolnej do utrzymywania Uczniów na stole i stancji, życzy sobie mieć jeszcze 3ch Uczniów dla uzupełnienia kompletu zamierzonego. Rodzice więc życzący u niego umieścić Synów swoich, raczą zgłosić się na Krakowskie-Przedm: do domu XX. Karmelitów pod Nrem 386, na 1sze piętro. Wyżej wspomniany Nauczyciel zaręcza, że Uczniowie będący u niego, oprócz stołu, stancji, prania, usługi i ciągłej konwersacji w języku francuz: i niemieckim, mieć jeszcze będą lekcje francuz: i niemiec: języka, oraz grania na fortepianie. Zaręcza niemniej ojcowską opiekę nad niemi.

Czyniąc zadosyć żądanom Szano: Gości, zaszczycających mnie swoim zaufaniem, pokpieszam donieść, że w tych dniach otrzymałem świeży transport przedmiotów toaletowych z *Paryża*, *Wiednia* i *Berlina*, między innemi: *Pomadę* z *Niedźwiedzia*, *Pomadę* *Rzymską*, a mianowicie (*Huile Philocomte*) czyli *Pomadę* chemiezną *Barona Dupuytren*, tak powszechnie znaną, iako silny i niezawodny środek do rośnięcia włosów. Mam przytem znaczny zapas niemniej skutecznej *Wody fenomenalnej* i *Olejku Bergonzoniego* do rośnięcia włosów; oraz nowy *Proszek Pellettera* z *Paryża* (*Odontine nouveau dentifrice*); *Wodę ogórkową* spędzającą opaleniznę i piegi; *Bandolino* iedyny sposób utrzymania włosów damskich w porządku i połysku. *Puder* i *Ruż* paryzki; *Perfumy*, *Kremy* do golenia, *Mydła* pachnące, *Proszek* do farbowania włosów; słowem wszystko co wchodzi w zakres moiego powołania. Zaręczając przytem tak za cenę umiarkowaną iako i doskonałość powyższych towarów. Mieszkam przy uli: *Wierzbowej* N° 473, w domu *Petyskusa*.— *August Hintze*.

Cały wczorajszy dzień był najpogodniejszym tej wiosny; dziś poranek znowu zachmurzony.— Onegdaj i wczoraj przywieziono na targ jeszcze kilkaset centnarów wełny. Kupno odbywało się przez dzień cały.

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie Baletu *Dwaj Złodzieje*, po tańcu węgierskim, przywołana J. Pani *Turczynowiczowa*.

Aby dobre przykłady znalazły naśladowiacych, Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroc: Pow: *Gostyńskiego*, składa publiczne podziękowanie J. W. Hr: *Mikołajowi Gurowskiemu*, za ofiarowane w dniu 30 Maja r. b. na Zupę *Rumfordzką*, w *Kutnie* zaprowadzoną, złp. 200, i dla ubogich złp. 166.— Prezydujący w Radzie, *Felix Miniewski*.

Otrzymaliśmy smutną wiadomość, że za życia sprawiedliwie szanowany a po zgonie powszechnie żalowany, *Marcin Adamiecki*, Pomocnik Naczelnika Powiatu *Włocławskiego*, w początku bież: miesiąca ten świat opuścił. Pokój temu ze wszechmiar uczciwemu człowiekowi.

Także smutną odebraliśmy wiadomość, że na d. 2 b. m., ś. p. *Ignacy Regulski*, były Oficer b. *Wojska Polskiego*, a ostatecznie *Pisarz Magazynu Solnego* w *Nowem Mieście* nad *Pilicą*, po długiej i bolesnej chorobie, rozstał się z tym światem, zostawivszy żoną *Wdowę* i 8ro mało-letnich dzieci. Cały ciąg życia nieboszczyka nacechowany był cnotami, które mu zjednaly powszechną cześć i szacunek iego *Krewnych* i *Przyjaciół*; niech ich pamięć nie zatartym będzie wzorem i pociechą dla iego potomków. Żył lat 56.

W dniu 15 b. m. umarł w dobrach *Byszewo* w *Powiecie Pułtuskim*, ś. p. *Patrycy Rohoziński*, b. Oficer b. *Wojsk Polskich*, a teraz *Dzierżawca* dóbr pomienionych, powszechnie żalowany dla swoich dobrych przymiotów, przez tych którzy go znali.

W dobrach *Zulin*, dziedzicznych *Kazimierza Hr: Zubńskiego* pod *Krasnymstawem*, założono Fabrykę do wyrabiania narzędzi rolniczych; na co zakupiła surowiec żelazny z przedmiotów zepsutych i zużycia wyszłych. Zakład ten zdaie się odpowie swojemu celowi, gdyż dotąd do zbyt odległych fabryk żelaznych pod *Suchedniowem*, spekulanci beczennie zakupywali szczątki odlewów żelaznych, a które teraz z korzyścią dla mieszkańców na miejscu będą przerabiane. Zakładem dyryguje młody uzdolniony *Górnik Pokutyński*.

We wsi *Mościskach* w Pow: *Krasnostawskim*, *W. Roman Załęski* w tym roku cały obsiew kartoflany korcy 250, uskutecznił z kartofli wyhodowanych z nasienia. Możliwy ten środek gospodarowania, zastąpić może kartofle od zgnilizny.

Tygodnik Petersburgski umieścił obszerny *Nekro-*

log, którego wstęp jest w tych słowach: »Otóż znowu jedna karta żyjąca, z naszej wydarta kroniki, jeden ze świadków wielkiej i ważnej epoki, prawie stuletni starzec, a jeszcze do ostatniej chwili zachowujący świeżość i przytomność myśli i pamięci, najciekawsza spuścizna starych czasów, przeszedł do wieczności! W owych to sławnych na Ukrainie Monasterzyskach, pierwszą raną, którą Stefan Czarniecki odebrał, broniąc ich wałów, i którą pokazując często mawiał: »ani z soliani z roli, ale z tego co mnie boli, urosłem;» w tych to samych Monasterzyskach będących dziś własnością P. L. Kalma, umarł 1go Kwietnia Leon Podolski.»

Anglja. — Z liczby armat zabranych Seikom a sprowadzonych do Kalkuty, dwie podarowane zostaną Xciu *Waldemarowi* Pruskiemu. — Pisma francuz. zarzucają, iż wpływ ang. stara się skłonić Portę do kroków nieprzyjaznych względem *Tunetu*.

Francja. — Miasto *Nansy* otrzymało pozwolenie wzniesić Jenerałowi *Druot* pomnik, iako w jego miejsce rodzinnem. — Na granicy hiszp. czuwać pilnie, aby pojąć transport broni wysłany od domu bandłowego w *Bordo*, dla powstanców hiszp. — Zmarły w r. 1827 Jenerał *Saloreze*, zapisał sumę 20,000 fr., z której procent co rok ma być rozdzielony między 10ciu najstarszych iezdców armji. W tych dniach podział taki uczyniono; między innemi otrzymał nagrodę Kwaternistrz *Szelling*, zostający od 34ch lat w wojsku; 3ch innych kawalerzystów otrzymało nagrodę za wysłużenie lat 33.

Hiszpanja. — *Forkadel* ma objąć dowództwo nad Karlistami. — Królowa w tych dniach była świadkiem iak koń zrzucił z siebie dragona z gwardji przybożnej. Niebawem Monarchini kazala przynieść siodło damskie, a dosiadłszy tego wierzchowca, natychmiast go pohamowała.

Niemcy. — 11go b. m. danym był u Posła angiels. w Berlinie, Hrabiego *Westmoreland*, świetny poranek muzyczny; na którym wykonano symfonię w okciecie kompozycji Hrabiego.

Donoszą ze *Lwowa*: że dramat *Korzeniowskiego* pod nazwą: *Sumienny zakład*, dany będzie w tych dniach na dochód JP. *Rejmersa*, zasłużonego Artysty.

Rozmaitości. — Anglicy są uprzedzeni o sobie, że są niezawisli od nikogo; tymczasem niezawisłego od nikogo Dzentelmena, jedna z gazet tak opisuje: »Francuzki Kucharz przyrządza mu obiad, a Kamerdyner Szwajcar ubiera go do tego obiadu; iego Małżonka ubrana w perły, które pewnie w skorupach angielskich ostryg nie rosły; a iej strusie pióra na głowie, pewnie u niego na folwarku nie wychowały się. Potrawy obiadu iego są z całego świata; iego wina są z okolic Renu i Rony. W swojej oranżerji bawi on

oko swoje południowo-amerykańskiem i kwiatami; tytuń pali północno-amerykański. Jego ulubiony koń jest z rasy arabskiej; iego pies faworyt pochodzi z góry Sgo *BERNARDA*. Jego Galerja obrazów jest z Szkoły flamandzkiej, a posągi z Grecji. Dla zabawy chodzi na włoską operę, gdzie później widzi francuzki Balet. Gdy dojdzie do znakomitego urzędu, ubiera się w gro-nostaie, które także w Anglii nie rosły. Nawet duch iego zaprzata się cudzemi umiejętnościami; iego poezja i filozofja są z starej Grecji i Rzymu, iemetrja z Alexandriji, arytmetyka z Arabji, a Religja z Palestyny. Nawet jeszcze w kolebce dzieckiem będąc, nacie-rał dziaśła swoje koralowym cackiem z morz wschod-nich; a gdy umrze, postawią mu pomnik z kararyjskiego marmuru.» — Na wyspach Kanaryjskich przy łupaniu kamieni, odkryto w jednym z nich cały nie-nadwerżony szkielet ogromnego psa. Francuzki A-ient konsularny nabył go, i posłał do Muzeum histo-rii naturalnej w Paryżu. Przedmiot ten jest wielkiem odkryciem dla nauk, ponieważ szkielet należy do rasy olbrzymich psów, które podług *Pliniusza*, Kanaryjskim wyspom nazwę dały, a która to rassa od wieków dawnych z ziemi zniknęła — Angielski Węglarz na-zwiskiem *Beaumont*, obstałował dla siebie w *Paryżu* meble do ubrania swego pałacu w *Londynie*, za które zapłacił tylko milion franków; same ozdoby bronzo-we kosztują 200,000 franków. — Kiedy Król Nider-landów niedawno z Córką swoją objeżdżał prowincję, zdarzyło się, iż w małym miasteczku *Frieslandji* przyjął wieczercę, po której Burmistrz tamtejszy za-proszony przez Króla, a siedzący przy Xieżnie, po-wstał, i tak Króla pożegnał: »Życzę N Panu i dostoj-nej Córce Jego szczęśliwej nocy, i również szczęśliwej podróży, bo wątpię, żebyśmy się widzieli; N. Pan wyjeżdża o 5ej, a ja dopiero o 8ej wstaję.» Król podał mu rękę, i naśmiał się szczerze z prostoty Burmistrza. — Pan *Delamarre* Artysta dramatyczny z Teatru w *Bordo*, znajdował się przed niejakim czasem w *Ma-drycie*, właśnie w chwili, kiedy tyfus całą swoją wściekłość wywierał. Dowiedziawszy się iż w Szpi-talu brakowało rąk do pielęgnowania chorych, ofiaro-wał swoje usługi temuż Szpitalowi. Z godnem uwiel-bienia poświęceniem przeszło przez miesiąc dopełniał niebezpiecznej usługi. Gdy gorączka zmniejszyła się, P. Delamarre opuścił Szpital, na pozór zdrów zu-pełnie, ale w kilka dni dotknięty okropną chorobą, pomimo wszelkich starań, padł ofiarą swojego po-swięcenia. — *Wierny wilk.* Pomiędzy wizerunka-mi pięknych koni i psów w zamku Xięcia Wirtem-bergskiego w Ludwigsburgu, był niegdyś, a może i podziś dzień jest jeszcze, obraz przedstawiający czarne-go wilka, zwanego Malak, który Xięcia, Pana swego,

nigdy nie odstępował, i iak pies przy łożu jego sypiał. Między innemi towarzyszył mu raz podczas wyprawy wojennej nad Renem; lecz że ta, aż w późną przecięgłą się iesień, ujrzano o jednym pięknym dniu wilka przed drzwiami ziążęcego pokoju w Ludwigsburgu, gubiąc się bezskutecznie w domysłach, iakim sposobem przez Ren przeprawił się. W r. 1711 odprowadzał swego Pana na koronację Cesarza do Frankfortu; lecz że mu nie wsmak były częste wystęzały armatnie, wybrał się z powrotem, i szczęśliwie dostał się do Ludwigsburgu. Swemu Panu wilk ten był wiernym aż do śmierci, dla obcych iednak niebezpiecznie było mu do wierzać. Tak pewnemu Oficerowi, który do niego za nadto zbliżył się, wyszarpnął część twarzy, zanim tenże spostrzedz się zdołał.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bontani Józ: Oby: z Krakowa; Dorandt Ign: Ob: z Rossji; Dornorowicz Wład: Ob: z Jedwabnego; Freund Fry: Kup: z Pruss; Gutowski Jan Oby: z Myszkowa; Komrowski Konst: Ob: z Łukowa; Łepicki Henr: Oby: z Noskowa; Nosarzewski Leop: Obyw: z Steklina; Rudzki Kar: Oby: z Długowoli; Rembelski Alex: Oby: z Krośniewic; Waga Ant: Prof: z Krakowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

J. P. GOLDSCHMIDT,

Z BERLINA,

Wynalazca Pasków chemiczno-elastycznych do Brzytew i Aparatów pryzmatyczno-magnetycznych, do ostrzenia Brzytew, Szczyrzyków i Instrumentów chirurgicznych, ZAEŁOŻYŁ GŁÓWNY SKŁAD tych przedmiotów w Magazynie różnych Towarów P. F. W. STORSBERG, przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 459 w Warszawie.

Paski te, które przez swoją nadzwyczajną doskonałość, przewyższają wszystkie dotąd znane aparaty tego rodzaju i które pozyskały pochwały Towarzystw Teczniczych w Berlinie, Paryżu, Londynie, Wiedniu, Kopenhadze i innych miastach, oraz przywilej kilku Państw, nadaia brzytew, szczyrzykom i wszelkim instrumentom chirurgicznym, najbardziej stopionym, najwyższy stopień ostrości, a brzytwa kilka razy pociągnięta, ledwo przy goleniu czuć się daie, nawet na najdelikatniejszej skórze. Przytem paski te nie potrzebują być napuszczone masą, gdyż skóra iest tak preparowana, że tylko co 3 lub 4 miesiące należy ją przetrzeć oliwą; przed goleniem zaś, dosyć iest zwilżyć pianką mydlaną. — Cena takowych ustanawia się: Pasek z drewnianą szrubą, mniejszy złp. 8, większy złp. 12; pasek z żelazną szrubą, mniejszy złp. 12, większy złp. 18; plata miedziana do ostrzenia przedmiotów wyszczerbionych zł. 6 gr. 20. Panom Kupcom w Warszawie i na prowincji, daie się znaczny rabat.

Do handlu Towarów Jarosławskich pod Nr 207 B, róg ulicy Mostowej i Bugaj, wprost domu Prochownia zwanego, nadśreśli świeży transport SIECI na ryby. Dobroć towaru i umiarkowane ceny zapewniają się.

Doświadczony AGRONOM, obeznany w ięzyku polskim i niemieckim, z Pruss, Zonaty, ży czyz przyjąć odpowiednie obowiązki. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Długiej pod Nr. 556.



blizsza na miejscu.



W dobrach Łanięta, na trakcie między miastami Krośniewice i Gostynin, dwie mil od M. Kątna, iest do sprzedania 500 MACIOR wysoko poprawnych i do chowu zdatnych. Wiadomość

W dobrach Żelechowie Gub: Lubelskiej, z powodu zwinięcia Pachtu, sprzedane zostaną przez licytację, poczynając od d. 8/20 Czerwca i następnych r. b., codziennie od godz. 9 rano, aż dopóki sprzedaż nieukończy się, przeszło 120 sztuk MACIOR w pachtowych; każdy więc z mających chęć nabycia onych częściowo, lub ogólnie, zechce się na grunt rzeczonych Dóbr w tem terminie zgłosić.

W Dobrach Sucha, 7 wiorst od Kałuszyna, znajduje się 450 sztuk OWIEC Macior do sprzedania, zdadne do chowu; iakoteż TRYKI sortowane i tawowane przez P. Ekstejna Sortjera Rządowego, od 3ch do 12tu dukatów; wiadomość bliższą powziąć można na miejscu; a cena Matek bardzo umiarkowana.

KANTOR

KORRESPONDENCYI, PROŚB I STRECEŃ

przy ulicy Bednarskiej Nro 2680 w Hotelu Podlaskim.

Ktoby sobie z J.W.W. i W.W. Pryncypałów życzył, uzdatnionego do zdziałania Projektu względem oczyszczowania Wiościan, odpowiednio Instrukcji Komisji Rz: Prz: i Skarbu wydanej, lub też do przesłuchania Oficjalistów i sprawdzeniu rachunków Ekonomicznych; albo też gdyby sobie ktoś życzył Rządcy Dóbr z kaucją mogącego zarazem pełnić obowiązki Wójta Gminy, lub też do czego kwalifikację posiada; przytem pewien pragnie objąć Zarząd Dóbr znacznych bezpensji, li tylko za 1/3 częśće podwyższonych dochodów; wiadomość w powyższym Kantorze. S.B.

Z Kantoru Informac: przyul: Krak: Przed: N.415.

LEŚNICZY posiadający świadectwa dowodzące znościomości w tym fachu, mogące być okazanemi, życzy umieszczenia się; — iak również inni Oficjalisci z zaletnemi świadectwami i osobistemi rekomendacjami. Bliższa wiadomość w powyższym Kantorze.

KOCZYK lekki, mały, używany, ale w dobrym stanie, za pomierną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość w powyższym Kantorze.

Jest do wypuszczenia FOLWARK, nowo-urządzony, mil dwie od Warszawy, obok traktu Krakowskiego, w którym grunta orne rozdzielone na 4ry pola, z łąkami, zasiewami, roboczną tak sprężają i pieszą, z Inwentarzem lub bez, za summe roczną ZŁ 5000, łącznie z podatkami, od dnia 24 b. m., dogodny dla początkującego gospodarza. Co do warunków kontraktowych, dowiedzieć się można w powyższym Kantorze.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 19.

TEATR WIELKI. Jutro, 4ty raz Hrabia Monte Christo. Zacznie się o god: Tej, a skończy o 11ej; w Obrazach nie będzie skrócenia; między akty krótkie.

Jutro w Handlu Win i Korzeni, W. Kotłdrasńskiego, przy ulicy Miodowej, wprost Sadu Apellacyjnego, na SNIADANIE i KOLACJĘ: Sandacz z iajkami, Szczupak smażony, Karp' na szaro, Poledwica z rożna, Kurczę z groszkiem, i. t. p.

Jutro w Handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej, na Sniadanie: Sandacz z sosem kaparowym, Szczupak z kiszamel, Karp z rustu, Lin z sosem, Okoń poholend, Karaś z kluskami, Węgorz po tatarsku, Zupa rybna, Pierogi leniwe, Raki, Chłodnik, Kurczęta. — Obiad: Zupa z iarzyn, i z młodego grochu, Szuka mięsa, Mostki baranie, Pieczyste, Pierogi ruskie.